



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Sonety Tatrzańskie / napisał J. A. Łukasziewicz.

Liczba stron oryginału

16

Liczba plików skanów

16

Liczba plików publikacji

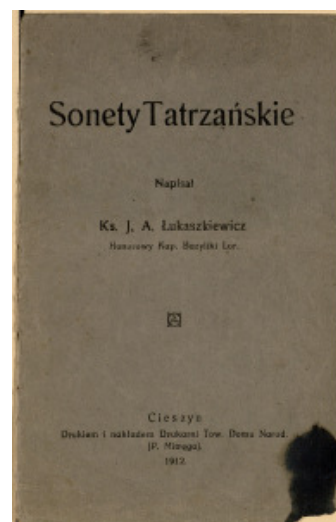
17

Sygnatura/numer zespołu **PM I 12056**

Data wydania oryginału **1912**

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Sonety Tatrzańskie

Napisał

Ks. J. A. Łukasziewicz

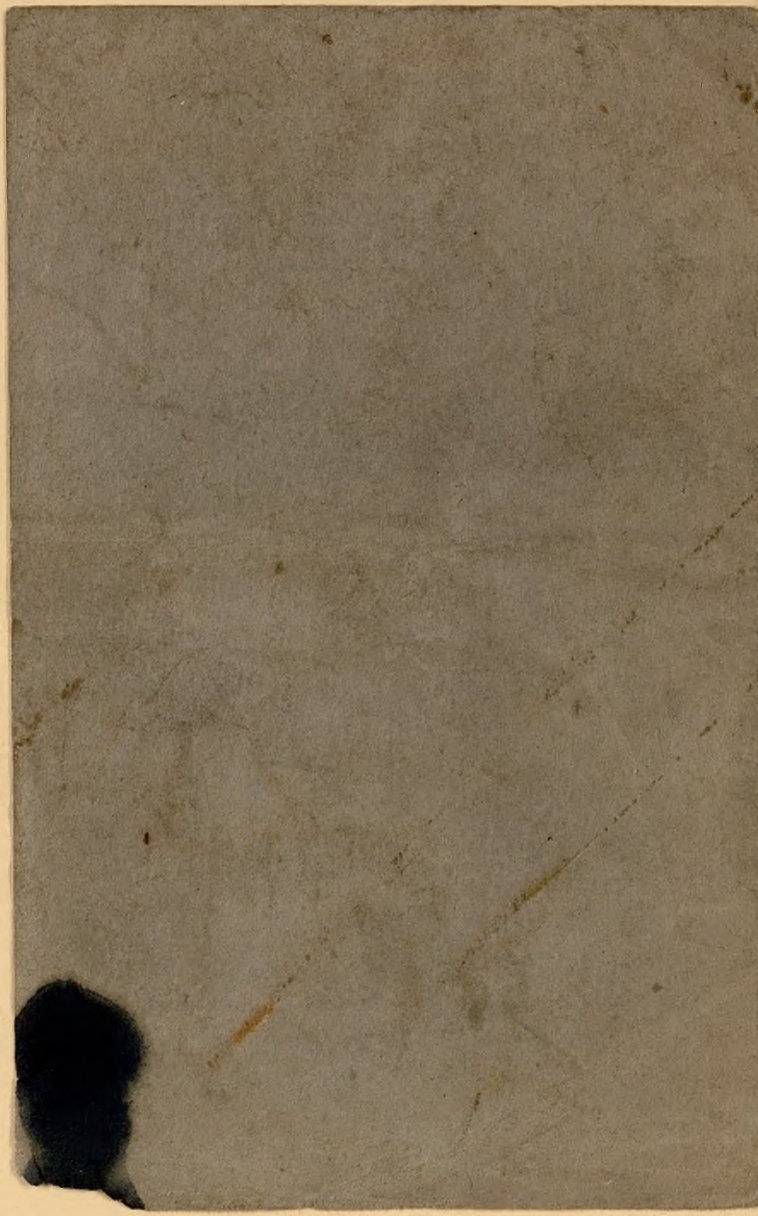
Honorowy Kap. Bazyliki Lor.



Cieszyn

Drukiem i nakładem Drukarni Tow. Domu Narod.
(P. Mitrega).

1912.



Sonety Tatrzańskie

Napisał

Ks. J. A. Łukasziewicz

Honorowy Kap. Bazyliki Lor.



Cieszyń

Drukiem i nakładem Drukarni, Tow. Domu Narod.
[P. Mitrega].

1912.



PM 12056 I

WICHER.

Lubię cię, w i c h r z e halny, mowo ziemi naszej,
Gdy pieścisz ucho szmerem, słodyczą, melodją
Lub grozisz świstem, szumem, wyciem i pory-
kiem,

Ściskasz krew w żyłach stworzeń mroźnymi
podmuchy.

Wstając do pracy rano z czeluści Tatr skalnych,
Wkoło obiegasz lotnem skrzydłem polską zie-
mię,

Zaglądasz potem dalej w wszystkie strony
świata,

Znużony wracasz wieczór pod stopy Giewontu.

Przynosisz wieści z kraju i z krańca biegunów
O sprawach, trudach licznych, wszystkich dzie-
ci Piasta,

O pracy państw i ludów dla szczęścia własnego.

Król Chrobry słucha, myśli w księgach pisać
każe,

Przymruża oczy, marszczy oblicze i wzdycha,
— Kiedyż królestwo Boże budować
zaczniecie?!

ŹRÓDŁO

Święte źródło tatrzańskie, w tobie moc
ukryta,

W tobie siła potężna, co rozbija głazy,
Siła ukryta cicha, gwałtowna, promienna,
Która raz świat zapala iskrą elektryki,

To znowu gasi płomień, zbyt bujnie wyrosły,
Gdy dumną pracę ludzką spopielić zamierza.

Ty dajesz życie, zdrowie, ty zabić potrafisz.

Ty leczysz słabość każdą, lub ściągasz chorobę.

Żywisz, pieścisz i smagasz, orzeźwiasz lub
gubisz,

Błogosławieństwem jesteś i przekleństwem
ziemi,

Szmer twojej fali ciągłej, to melodia cudna,

Którą zrozumieć trzeba. Krzepi ducha Chro-
brych,

Zwątpiałym cel wskazuje. Wszystkim mówi
o tem: —

Że za życia na ziemi szczęśliwym
być można!

HALE.

Święte hale i łąny, — żywicielki nasze,

Hale szmaragdem bujnym i kwiatami tkane,

Miejsca narad rusalek, rycerzy Chrobrego,

Nad wami toczą orły kręgi dumne, szumne.

Przyjemnie płynie życie, na waszych rozło-
gach,

Pokarm tu znajdzie zawsze zwierzyna wszelaka.
Nie przykra walka o byt, praca, trud, zabiegi
Słodki też wypoczynek na waszem wezgłowie.

W Tatrach oddychasz szczęściem, swobodą, naturą!

A serce jedno tylko, jedno ma pragnienie:
Byście istniały zawsze, zieleniejąc krasą!

Uszczęśliwiały naród i głosiły hasła,
Wiodące go przez pracę do lepszej przyszłości,
Pomogły raj na ziemi stworzyć i
utrzymać.

ZIEMIA.

Tyś najmiłsza, tyś nasza — ziemio ukochana,
Wdzięczna ziemio rodzinna, żywicielko stworzeń,

Ty nas poisz rozkoszą, zdrowiem i uciechą.
Gdy cię umiemy poznać, wyzyskać tve skarby.

Nie skąpisz bogactw trudem, pracy przedsiębiorczej,

W zapasach dajesz siłę, w ucisku ukrzepiasz,
W smutku, zwątpieniu goisz zawód, boleść, rany,
Serce wypełniasz szczęściem i zadowoleniem.

Zmęczonych pracą krzepisz, w nową moc uzbrajasz,

Abyśmy odnowili oblicze tve ziemio,
Starganych trudem, pracą, zamykasz w swym łonie.

Dlaczegoż cię nie kochać? skoro dajesz
wszystko,
Co serce ludzkie może uszczęśliwić, zbawić?!
— Zbuduj królestwo Boże — będzie
raj na ziemi!

LASY.

Święte lasy tatrzańskie — lasy tajemnicze,
Przybytki życia, ciszy, ostoje spokoju!
W skałach kryjecie duchy, rycerzy Chrobrego
Ochronę dając męstwu, szlachetnym zabiegom.

Pierś wasza broni dzielnie przed wichrów po-
gonią,
Duch wasz lśniący zielenią, przed skwarem,
ulewą,
Oddech żywiczny zdrowiem, balsamem płuc
chorych,
Ciche głębie ukryte, wytchnieniem dusz wiel-
kich.

Kryjecie pilnie bogactw, ukrytych w swem łonie,
Strzeżcie czarów radium, powabu rusałek.
I szczęście jakie człowiek stworzył tu na ziemi.

Któż was nie kocha szczerze, kto nie marzy
o was?

Jeden dzień więcej warta tu w przy-
bytkach waszych.

Niżli tygodni tysiąc wśród murów miast, stolic.

SŁOŃCE.

Wysześ słonko w przestworzach, gdzież twoja
potęga?

Zapalasz swoje ognie na srebrnych Tatr szczy-
tach

Palisz zawzięcie skały, — lecz zgryźć ich nie
możesz,

Kąpiesz się w modrych źródach — one chłodne
zawsze.

Pławisz się w lasach, halach — ich zieleń świe-
tniejsza,

Zaglądasz w chaty chytrze, w przepaście, w ja-
skinie,

Ziemia chowa swe tajnie. Wstydliwie uciekasz
Wieczór — niema cię więcej! Ziemia w noc
istnieje.

Człowiek z nocy dzień zrobił, stworzył światło
sztuczne,

Pali się drzewo, kamień, palą ciecze różne,

Ciepło ochrania życie. Szydzisz z mrozów
złości.

I królów władza krótka, zbrodnie długo trwają,
Zniszczona przez nie ludzkość, o d r o d z i ć
się może.

W Chrystusie i w królestwie Bożem tu na ziemi.

CHATA.

C h a t o rodzinna, jesteś ostoją ludzkości,

Kolebką życia, zdrowia, cnoty i ofiary,

Serce przepełniasz szczęściem, otuchą, rozkoszą,

Niecisz w piersi fanatyzm miłości ojczyzny.

Zawsze blaskiem nadziei — goisz wszystkie
rany,

Utrudzonych utulasz bojowników Sprawy.
Wskazujesz drogi, jakie wiodą do ich celu,
Uczysz mieć wolę silną, zapal, poświęcenie.

Jak na barwnej tkaninie, płynie deseń złoty,
Tak w ognisku domowym godziny rozkoszne
Płyną ludzkości, wiernej hasłom narodowym.

Nie może ci zaszkodzić, napaść nieprzyjaciół,
Wszak cztery ściany twoje, fortecą rodziny,
I podstawą królestwa Bożego na
ziemi.

JEDNO SŁOWO.

Jedno słowo programem i hasem ludzkości,
Ono wiedzie do szczęścia, do raju na ziemi,
Ono umie rozwiązać trudności życiowe,
I w nagrodę dać chwałę wieczystą w niebie-
siech.

Cudnem tem słowem miłość, Boga i bliźniego,
Reguluje społeczne sprawy, dotyczące
Stosunku wzajemnego do Boga i ludzi.
Według sprawiedliwości nagradza każdego.

Widzisz, że wszystko braki ma na ziemi naszej,
Skarbami dzielić musisz pomocników swoich,
Zdrowie łatwo się psuje, życie nie w twojej
mocy.

S

Jedno tylko posiadać można niepodzielnie,
Czystą rozkosz miłości. Braci ukochanie
Stworzy gminy królestwa Bożego
na ziemi.

GŁOS TATR.

Chrobry za róg stalowy pochwycił i zadał,
Zadrgnęły skały z jękiem, — będzie wiec
starszyzny!

Czerwony werch grzywą potrzęsnał
rudawą,

Gewont, Świnica, Gerlach, śnieżny
hełm podniosły.

Lomnica, Krywań, Rysy ciekawie py-
tają:

— O czym radzić będziemy? — „O szczęściu
ludzkości!

Rozterka wszędzie dzisiaj. Od Tatr pójdzie
hasło,

Które zbawi jednostki, narody i państwa“.

Szumią, radzą i razem taki zakon głoszą:

— Zawrócić z drogi trzeba, którą dziś idziecie.
Społeczne sprawy ułóż według Ewangeliji.

Fanatycznie ukochaj krzyż i naród własny,

Bohaterem być muszą — jednostka i tłumy.

Polsko p r z o d u j S ł o w i a n o m, a przez Słó-
wian Świata.

WYŻSZY OD NAJWYŻSZYCH.

Dumne Tatr turnie, szczyty i głazy i skały

Lecz duch w nich buja wolny i gorącej czuje!

Fanatyzmu potęgi w słoneczne wyżyny,

Patryotyzm podnoszą, zdradę rzuca w przepaść,

Dzielny, kto umie grzmotem przemówić do

braci,

Wolny, kto najpierw siebie ujarzmić potrafił,

Pokorny potem w niebie z orłami zawisnął,
Mądry, kto cierpiał, w y t r w a ł, pracował i ko-
chał.

Szczęśliw, kto umiał znaleźć drogę odpowiednią,
Płomienne serc porywy zestroić z rozumem
Wśród sprzecznych pojęć, intryg — znaleźć
równowagę!

Lecz lepszym jest od wszystkich, dzielny i szla-
chetny,

Większy od wielkich, sławnych, wyższy od
najwyższych,

Kto rozpoczął budowę, królestwa Bożego.

POWRÓC DO NATURY.

Obłuda wykrzywiła stosunki społeczne,
Kłamstwo na szkodę drugich oszpeca nam usta,
Lepszym chcesz się przedstawić, by poniżyć
drugich,

Przewrotność, zawiść, wiedzie ludzkość ku nie-
szczęściu.

Władzę unosi pycha, która sprytnie rany
Ludzkości drażni, aby utrzymać moc w ręku,
Nad znękanymi łatwiej śmigać knutem, mieczem,
Spodłalnych łatwiej kupić, awansem, orderem.

Próżno wzdychasz do szczęścia, z Tatr, z nieba
nie spłynie,

Próżne poszukiwania — po zakątkach świata,
Próżne żale na drugich — w tobie leży wina!

Porzuć kłamstwo, obłudę, pychę i przewrotność,
pwróć do praw natury, bądź szczerym czło-
wiekiem,

A szczęście znajdziesz w Bożem —
królestwie na ziemi.

ROZMAITE NARODY, ROZMAITE JĘZYKI.

W różnaitości świata piękno podziwiamy,
Znudzi cię jednostajność, jeden pokarm, barwa,
Świst wichrów ma melodję, ryk fal, szept stru-
myka,

Ptactwo różne ma dzióbki, różne piosnki śpiewa.

Nie człek wymyślił sobie kształt ciała i barwę,
Nie on wymyślił mowę, dał mu ją Bóg mądry!
Organizuje naród odmienność języka
I jednolitość pojęć zwyczajów, tradycyi.

O tyle jesteś szczęśliw, o ileś posłuszny
Prawom stałym natury. Ściga cię nieszczęście
I nędza, gdy zuchwale łamiesz ustrój świata.
Wszyscy nie będziem mówić jedną tylko gwarą,
Jeden naród nie będzie rządził całym światem,
Wszystko ocali Boże królestwa
Chrystusa.

SPODLAŁY DUSZE.

Każdy chce Polski usty — każdy gminy Bożej,
Takiej tylko, któraby jemu korzyść niosła,
I zyski dla kieszeni, lub żer dumie, pysze.
Moje „ja“ jest królestwem Bożem i jest Polską!

Zgoda dwóch ludzi na cel, niezgoda na środki,
Ustąpić żaden nie chce ze swojego zdania,
Gdy pozostał w mniejszości — pośpiesza do
wrogów,

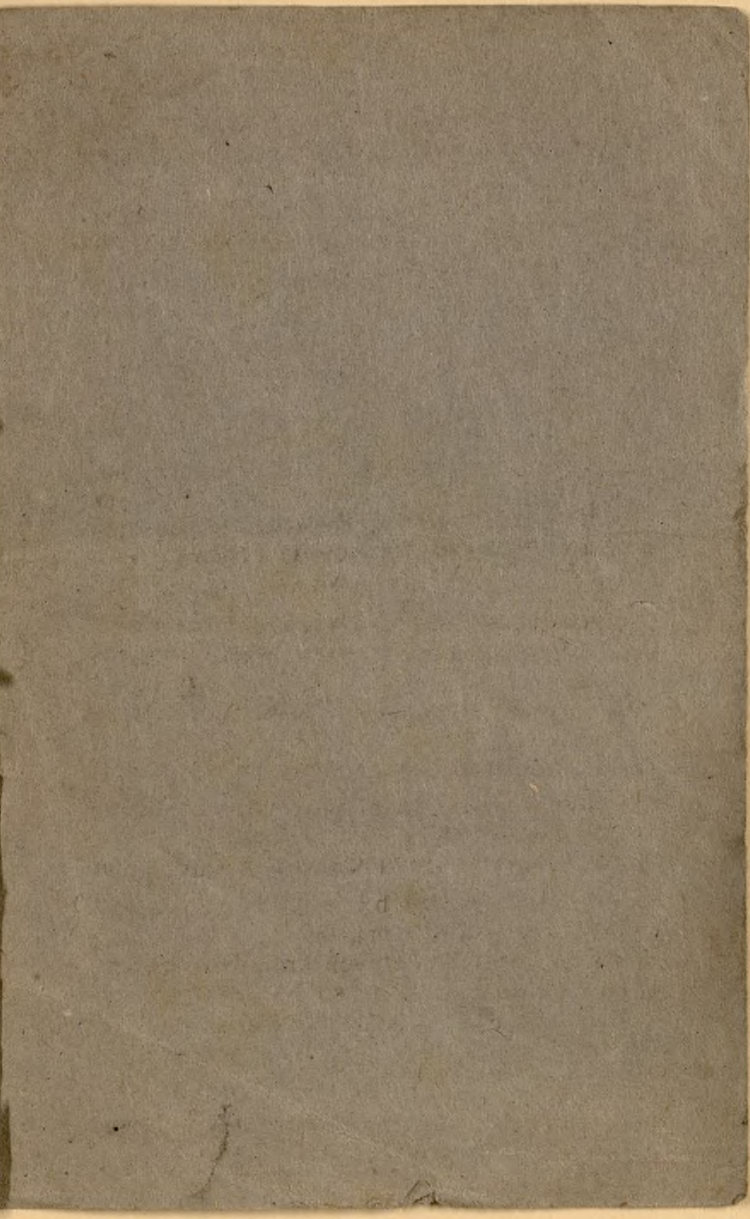
Zdradza robotę drugich, mszcząc się pominięcia.

Każdy w skrytości ducha, królem chciałby
zostać,
Choć usta kłamię zręcznie solidarność, zgodę,
Każdy dla siebie pragnie największych korzyści.
Niema królestwa Boga, niema dlań zapалу,
Niema Polski, bo niema, zgodnej
pracy, ofiar,
Spodlały dusze dzisiaj, wysechł patryotyzm.

BÓG I CZŁOWIEK.

W wszechświat lodowy rzucił Bóg gwiazdy
ogniste,
Toczą się wkoło według praw najrozmaitszych,
Wre ustawiczna walka i ciepła i zimna,
Z niej życie różnorodne wykwita i buja.
I są jeszcze na świecie głupcy, którzy mówią:
Gdzie Bóg? gdyż my go wcale widzieć nie mo-
żemy...
Poco stworzył człowieka? gdy szczęścia na
ziemi
Znaleźć nie może, chociaż szuka go wytrwale!...
Ciasne głowy nie widzą Boga, który w każdym
Pyłku i listku mówi o swej obecności!
Ciasne serca nie słyszą Chrystusa, gdy mówi:
— Szczęśliwym być możesz, czło-
wiecze, na ziemi,
W gminach ewangelicznych królestwa Bożego.
A po śmierci w przybytkach nie-
biańskich, wieczystych.





PM 12056 I